

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannym i wydaniu wieczornym, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmiński, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leńiewicz, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Rok XXVI

Nr. 226

Poznań, wtorek dnia 19 maja 1931

Rozpatrywanie protestów wyborczych

Warszawa, 19. 5. (Tel. wł.). — Sąd Najwyższy rozpatrywał w poniedziałek protesty przeciwko wyborom w okręgu 11 (Łomża — Kutno).

Decyzje odroczone i zażądano aktów okręgowej komisji wyborczej. (w)

Sprawa mjr. Kubali

Warszawa, 19. 5. (Tel. wł.). — Wojskowy Sąd Najwyższy rozpatrywał przedstawione przez obrońcę mjr. Kubali dr. Hofmokr - Ostrowskiego podanie o przeprowadzenie ponownych dochodzeń w znanej sprawie Kubali. Podanie to zostało odrzucone.

Podobno mjr. Kubala zgłosił się do Prezydenta Rzplitej o zastosowanie względem niego prawa łaski. (w)

Strajk samochodowy

Warszawa, 19. 5. (Tel. wł.). — W poniedziałek o godz. 9 rano wybuchł w całej Polsce strajk samochodów autobusowych i taksówek, który objął około 18 tys. pojazdów. (w)

Znów prowokacja niemiecka

Gdynia, 19. 5. (Tel. wł.). Z Brunserga (Warmja) donoszą:

Przed tutejszym sądem ławniczym rozpoczyna się dziś o godz. 9 rano rozprawa o niedozwolone przebiecie granicy niemieckiej przeciwko polskiemu lotnikowi kpt. Gedgowdowi, który kilka dni temu wylądował przymusowo na pograniczu Prus Wschodnich w okolicy wsi Mahrau i został aresztowany przez Niemców.

Kpt. Gedgowski leciał z Warszawy do Grudziądza i zmylił drogę.

Na rozprawę powołano 4 świadków, jednego rzeczoznawcę i tłumacza. Oskarżenie wnosi prokurator Woltering. S. B.

Z życia Polaków

w Czechosłowacji

Morawska Ostrawa, 18. 5. — (PAT). Władze czeskie zezwoliły na otwarcie prywatnej polskiej szkoły wydziałowej w Tryńcu w pow. Czeski Cieszyn.

Hydroplany francuskie w Pucku

Puck, 19. 5. (Tel. wł.). W dniu wczorajszym oczekiwano tu w południe przylotu eskadry francuskich hydroplanów wojskowych, zapowiedzianych ze Sztokholmu w liczbie 3 aparatów.

Na samoloty czekano napróżno przez kilka godzin i niepokojono się bardzo o los lotników, ponieważ na morzu zalegała niebezpieczna mgła. Dopiero wieczorem uzyskano połączenie telefoniczne ze Sztokholmem i dowiedziano się, że hydroplany francuskie zawróciły z drogi ponieważ w jednym z aparatów stwierdzono uszkodzenie silnika; wypadku nie było.

Francuzi mają przylecieć do Pucka dziś przed południem. S. B.

Ujęcie

szpiega niemieckiego

Poznań, 18. 5. (PAT). Dziś rano ujęto w Rychtalu (pow. odolanowski) urzędnika niemieckiej policji kryminalnej, nazwiskiem Antoniego Fressa. Znaleszono przy nim broń oraz rozmaite zapiski, których zbadaniem zajęły się władze.

Fress podejrzany jest o szpiegostwo.

Kłopoty rządu

Sprawa nadzwyczajnej sesji parlamentarnej oraz obniżki poborów wojskowych

Warszawa, 19. 5. (Tel. wł.). W ciągu bieżącego tygodnia ma się odbyć posiedzenie Rady ministrów, na którym mają zapadnąć decyzje w sprawie zwołania Sejmu oraz w kwestji urzędniczej.

W sprawie Sejmu wiadomo, że minister spraw wojskowych nie jest entuzjastycznie usposobiony do zwołania sesji nadzwyczajnej. Trudno mu jednak robić trudności takiemu Sejmowi, w którym B. B. posiada większość a Sławek reprezentuje pogląd, zbliżony do poglądów ministra. Szereg zaś ministrów posiada gotowe projekty, które powinny przejść przez parlament. O-

stateczna decyzja nastąpi na posiedzeniu Rady ministrów.

W sprawie tureckiej wiadomo, że zwycięża pogląd dokonania od pierwszego czerwca obniżki poborów wojskowych. Nie wiadomo tylko w jakiej wysokości — o 6, 8, 10 czy 15 procent. O tem również zadecyduje Rada ministrów.

W poniedziałek premier przyjął kolejno min. Składkowskiego, Hubickiego, Michałowskiego i Becka. Wieczorem odbyła się wielka konferencja gospodarcza, w której wzięli udział: premier, min. Matuszewski, min. Koc, Prystor oraz Janta - Połczyński. (w)

Strajk protestacyjny

w zagłębiu przemysłowym

Związki górnicze grożą ogłoszeniem strajku powszechnego

Sosnowiec, 18. 5. (Tel. wł.). Jak już donosiliśmy, wskutek zerwania pertraktacji pomiędzy Radą zjazdu pracodawców a związkami robotników Centralny związek górniczy ogłosił 17 maja w całym Zagłębiu strajk protestacyjny. Do strajku przyłączyły się wszystkie związki robotnicze.

W dniu dzisiejszym ma się odbyć w ministerstwie pracy konferencja delegatów wszystkich związków górniczych z udziałem głównego inspektora pracy inż. Kłotta, który wczoraj wyjechał w godzinach przedpołudniowych z Katowic do Warszawy. Na konferencję wyjechał również inspektor pracy inż. Fedorowicz.

Przedstawiciele związków górniczych z Zagłębia Dąbrowskiego złożyli w inspektoracie pracy w Sosnowcu deklarację, w której oświadczają, że, o ile konferencja w Warszawie nie doprowadzi do porozumienia i słuszne żądania przedstawicieli robotników nie będą uwzględnione, ogłoszony zostanie strajk powszechny.

Ogłoszony w dniu wczorajszym strajk protestacyjny ma przebieg zupełnie spokojny.

Na terenie Zagłębia znalazł się natychmiast poseł komunistyczny Rożek, który wszelkimi siłami dąży do przedłużenia strajku.

Jaworzno, 18. 5. (Tel. wł.). Na kopalniach jaworzyńskich Zagłębia Krakowskiego wybuchł dziś strajk górniczy z powodu wywieszenia przez dyrekcję kopalni ogłoszenia, że mimo niezakceptowania przez górniczy Związek zawodowy nowych warunków płac, płace te będą stosowane przez administrację kopalni od 1 czerwca.

Strajk wybuchł zupełnie samorzutnie, ponieważ jeszcze poprzedniego dnia na wiecu, zwołanym przez Zjednoczenie związków zawodowych, uchwalono domagać się utrzymania status quo i unikanania strajku. E.

Lokaut w fabrykach bielskich

Warszawa, 19. 5. (Tel. wł.). — Przed kilku dniami przemysłowcy bielscy ogłosili lokaut. Pozbawionych pracy jest około 7 tys. robotników.

Na tle lokautu doszło w poniedziałek do zaburzeń pomiędzy robotnikami tak, iż musiała interwenjować policja. Kilka osób jest rannych. (w)

Skutki działania śruby podatkowej

Zamknięcie zakładów konfekcyjnych w Tarnowie — Katastrofalne położenie kupiectwa w Włocławku

Warszawa, 18. 5. (Tel. wł.). Przemysł konfekcyjny w Tarnowie od dłuższego czasu zabiegał w kołach skarbowych o łagodniejszy wymiar podatków z uwagi na zagrożony był kilku wielkich zakładów. Postulaty przemysłowców nie znalazły posłuchu w urzędach skarbowych. W dniu 15. bm. aż 8 fabryk konfekcyjnych w Tarnowie wstrzymało pracę, uzasadniając ten krok niemożnością dalszego uiszczania opłat skarbowych. Obiegają pogłoski, że pozostała część fabrykantów tej branży zamknie zakłady w bieżącym tygodniu. Z powodu unieruchomienia fabryk zostało zwolnionych z pracy przeszło 500 osób zśród robotników i urzędników.

Do Włocławka przybyła z Warszawy specjalna komisja z ministerstwa skarbu w osobach radców Zwolińskiego i Borzyckiego. Komisja przybyła dla zaznajomienia się z działalnością włocławskiego urzędu skarbowego, który niemal jednej trzeciej przedsiębiorstw odrzucił księgi handlowe, wymierzając podatek według własnego uznania. Poszkodowani kupcy i przemysłowcy zwrócili się w tej sprawie do minister-

stwa skarbu, wnosząc zażalenie. Komisji ministerjalnej będzie podobno przysługiwało prawo ewentualnego obniżenia wymiaru. W związku z działalnością urzędu skarbowego w Włocławku donoszą, że tamtejsi kupcy znajdują się w bardzo ciężkim położeniu. Szereg przedsiębiorstw jest bliskich upadłości. Handel zbożowy jest niemal zupełnie zniszczony.

Zamachy bombowe w Lizbonie

Vigo, 18. 5. (PAT). Według wiadomości z pogranicza portugalskiego, dziś o godz. 2 w Lizbonie, gdy po posiedzeniu, zorganizowanym dla uczczenia prezydenta republiki, olbrzymi tłum wznosił okrzyki na rzecz dyktatury, wybuchła nagle bomba, raniąc wiele osób. Równocześnie nastąpiły wybuchy bomb w kilku punktach miasta.

Manifestanci splondrowali lokal dziennika „La Republica“.

Wrażenia z Madagaskaru

(Korespond. własna „Kurj. Pozn.“)

T a m a t a v e, w kwietniu.

Madagaskar, olbrzymia wyspa na oceanie indyjskim, rzucona niedaleko wschodniego wybrzeża południowej Afryki, od którego dzieli ją kanał mozambicki, ma połączenie z Europą za pośrednictwem statków towarzystwa okrętowego „Messageries Maritimes“. — Okręt, na którym dostałem się na Madagaskar, nazywał się „Chambord“. Dawniej był to okręt niemiecki „Cap Orlegal“. Na mocy Traktatu Wersalskiego przypadł Francji. Mimo swej dwudziestopięcioletniej służby, prezentował się jeszcze wcale nieźle a nawet miał opinię okrętu, mogącego wiele wytrzymać, gdyż płynął aż do wyspy św. Maurycego i Reunionu, własności Bourbonów. W salonie jego do dnia dzisiejszego wiszą jeszcze fotografie ośnieszonych miast niemieckich, które nie wiadomo dlaczego mają bawić oko gości w czasie podróży przez gorące morze Czerwone i piekielnie upalną zatokę Adenu.

Gdy przybyliśmy do leżącej na uboczu grupy wulkanicznych wysp Komorskich, okręt opuścił kotwicę w pobliżu Mayotte. Na pokładzie natychmiast zjawili się urzędnicy policyjni i celnicy, poczem wysadzono na ląd kilku pasażerów. Łódź okrętowa kołysała się na nieskalanej niebieskiej toni i popłynęła w stronę koralowej wyspy, która, skapana w słońcu, pyszniła się kilkoma dachami, wieżą radjową i zielenością drzew. Pozałem górzysty, zielony szmat ziemi. Do tej oddalonej i cichej krainy przybija okręt zaledwie raz na cztery tygodnie.

W chwili, gdy byłem zajęty oglądaniem wyspy przez lornetę, do statku przybija łódź, prowadzona przez czarnych tubylców, a w niej kilka pstro ubranych rodowitych Francuzek, które udały się na okręt do fryzjera, aby doprowadzić do porządku swe fryzury „à la garsonne...“

Po pewnym czasie dobijamy do Madagaskaru. Wsiadam na ląd w Majundze, jednym z najbardziej znanych portów na zachodnim wybrzeżu wyspy. Przy lądowaniu spotyka mnie mała przykrość ze strony miejscowych władz. Francuski urzędnik policyjny nie chciał mi pozwolić wyjść na ląd, gdyż nie miałem żadnego kontraktu. Nie mógł zaś zrozumieć, że przybywam nie dla zarobkowania, lecz w celach naukowych. Przepuszczono mnie dopiero wówczas, gdy pokazałem listy polecające.

Przed wojną w porcie Majunga, oprócz małych parowców nie widziano nigdy żadnego większego okrętu. Ale dziś jest już inaczej. Majunga jest mała, gorąca i szalenie nudna lecz bardzo ważna jako port, łączący południową Afrykę, Komory i Zanzibar. Tutaj podobnie jak i w kilku innych miejscowościach, położonych na wybrzeżu wyspy znajduje się stara kolonia indyjska, której członkowie zajmują się handlem klejnotami i jubilerstwem. Cała ulica składa się wyłącznie ze skromnych indyjsko - arabskich domków. Pozostałe budynki mają charakter kolonialny a w porcie wznoszą się przeważnie szopy, brudne baraki i brzydkie domy. Wygląda to bardzo ubogo i nieporządnie, zwłaszcza w porównaniu z koloniami angielskimi.

Z Majungi udaje się do Tanariwy czyli miasta „tysiąca“, posiadającego siedemdziesiąt tysięcy mieszkańców. — Jest ono zbudowane na płaszczynie przez szlachecki ród tego kraju, tak zwanych Merinasów lub Hovasów. Jest to szczerp o jasnej skórze i czarnych włosach, który w niewiadomym czasie

przybył tu z wysp Malajskich i zapanował nad śniadymi właścicielami wyspy. Dzisiaj żyją tu obok siebie najrozmaitsze szczepy, przedstawiające mieszaninę rasy malajskiej i murzyńskiej. Historia ich pochodzenia nie jest dokładnie zbadana. Kolor ich skóry jest ciemno-brązowy, włosy czarne i kręcone jak u mieszkańców Afryki. Szczepy te jak również Hovasi, którzy dzisiaj są przeważnie chrześcijanami, ongiś nie mieli swej własnej religii, lecz tylko coś w rodzaju kultu przodków. Według dawnego ich mniemania, zmarli przemieniali się w krokodyla, małpy, węże i motyle.

Stolica wyspy, której mieszkańcy noszą jako odzieniu białe chusty z lamką na ramionach, posiada olbrzymią budowlę kamienną, t. zw. „pałac królowej”. Wypęta zdobył w r. 1895 gen. Gallieni, obrońca Paryża w czasie wojny światowej. Ostatni potomek królewskiego rodu Hova, królowa Ranavalun została w dwa lata później zdeportowana przez Francuzów i deportowana do Algieru. Podobno z rozpacz zapisała się na śmierć.

Wsiadam do pewnego rodzaju rikszy i każę się nieść stromemi, wijącymi się w górę ścieżkami do pałacu królowej. Na dachu o czterech wieżach powiewa trójkolorowa flaga. Budynek jest ponury i okolony licznymi werandami. Jest on zupełnie pusty, gdyż gubernator mieszka na dole, w mieście, we wspaniałym nowoczesnym pałacu. Tu, na górze, panuje spokój. Piękny stąd widok na morze i pola ryżowe, które dają wyżywienie całej ludności. Różne części miasta łączą szerokie i dość wysokie kamienne schody. Sale zamkowe i sąsiednie zabudowania są zamienione na muzea, zbiory i wystawy. Pokoje, korytarze i sale są wypełnione bogactwami, lecz nie zbyt oryginalnymi pozostałościami po minionej dynastji. Trony i jedwabiem kryte fotele, szkarłatem wykładane lekiety i nosze, rozkładane stoły i zabawne łóżka. W powietrzu unosi się silny zapach naftaliny. Jedwabne materiały dworskich strojów wypełniają liczne stoiska. Mają one kolory ponure, hierarchiczne, jakiś tragiczny blask minionej świetności.

Mieszkańcy wyspy, należący do szczepu Hovasi, są ruchliwi, zdolni i pojętni; zajmują też uprzywilejowane stanowisko wśród innych tubylców Madagaskaru. Zajmują się handlem i rzemiosłem, dzieci ich uczęszczają pilnie do szkół misyjnych a synowie ich pracują jako pomocnicy w firmach europejskich lub jako niżsi urzędnicy w biurach samorządowych; wyższych stanowisk nie zajmują. — Czasami zdarzają się wśród nich lekarze, duchowni i nauczyciele.

Przed przybyciem Francuzów ta olbrzymia i bogata wyspa miała już angielskie i norweskie misje i to nie tylko na wybrzeżu, lecz również i w głębi kraju. Szerzyły one tu wiarę chrześcijańską, zakładały szkoły i szpitale. Obecnie, mimo olbrzymiego rozwoju i postępu, zwłaszcza w północnej i zachodniej części wyspy brak jeszcze dróg, szos i linii kolejowych. Wielka ta wyspa rozporządza właściwie tylko jedną poważną linią kolejową, która łączy stolicę z miastem portowym Tamatave. Olbrzymie zaś i bogate obszary wyżynne leżą do tej pory odłogiem.

W Tanariwie znajduje się „Académie Madagasse”, na którą uczęszczają

absolwenci licealni. Francja wiele oblicuje sobie z tej wyższej uczelni. Ma bowiem nadzieję, że przyciągnie ona młodych studentów z południowej Afryki i Australji, Hindusów i Chińczyków, jak również uczniów z wysp Seszelskich, św. Maurycygo i Reunionu, a to dlatego, że Madagaskar jest dla nich znacznie bliżej położony, aniżeli Europa.

Największy port Madagaskaru, Tamatave, położony na wybrzeżu wschodnim, nad oceanem Indyjskim, został w swoim czasie zniszczony przez szalony cyklon, który dość często nawiedza wyspę. Po pewnym czasie port ten odbudowano. Madagaskar ma autonomję i własny budżet.

Złożyłem tu wizytę znajomym inżynierom i mechanikom. Mieszkają przeważnie we własnych domach i mają przy sobie swe rodziny. Praca nie jest tu jednak zbyt łatwa z powo-

du męczącego klimatu oraz stałych burz i cyklonów.

Najważniejszym produktem wywozowym jest grafit. Jeżeli interes grafitowe rozwijają się dobrze, wówczas cały handel jest w porządku — mówił mi pewien kolonista francuski. Lecz chwilowo grafit nie idzie. Wogóle nic nie idzie. Plantatorzy chodzą ze smutnymi minami i duszą się od nadmiaru cukru. Odbiór ryżu również mocno szwankuje. A kiepski handel kawą sprawia wielkie kłopoty nie tylko plantatorom, lecz i tubylcom.

Troska ekonomiczna Europy rzuca swój cień nawet na najbardziej odległe kraje zamorskie. Odczuwa to również i biedny mieszkaniec Madagaskaru, który, siedząc przed swą małą chatą, myśli nad tem, dlaczego właściwie tak źle idzie handel jego kawą i goździkami.

Stanisław Rut.

Olbrzymie pożary w Lubelskiem

Pastwą pożarów padło kilkadziesiąt domów mieszkalnych, składy zboża oraz inwentarz żywy i martwy — Ogólne straty wynoszą przeszło pół miliona złotych

Lublin, 18. 5. (PAT). W tych dniach we wsi Bukowina w pow. biłgorajskim powstał pożar, pastwą którego padło 34 domów mieszkalnych i 40 budynków gospodarczych wraz z inwentarzem żywym i martwym. Straty wynoszą około 70.000 zł.

W Tarnogrodzie (pow. Biłgoraj) wybuchł pożar, pastwą którego padło 20 domów mieszkalnych i 2 składy zboża.

Straty oszacowane zostały na sumę 288.000 zł. Przyczyną pożaru było wadliwe urządzenie komina.

We wsi Znudz w pow. chełmskim wskutek pożaru spłonęło doszczętnie 10 gospodarstw wraz z inwentarzem żywym i martwym. Straty sięgają 180.000 zł. W czasie akcji ratowniczej 15 osób zostało poparzonych, w tem 4 ciężko.

Poczwórne morderstwo

Strasliwa zbrodnia 19-letniego parobka — Ścigany przez policję zbrodniarz popełnił samobójstwo

Lwów, 18. 5. (PAT). 19-letni parobek z Juchnowicz (woj. poleskie) Mikołaj Mikijewicz popełnił ubiegłej nocy poczwórne morderstwo.

Zbrodnia miała przebieg następujący:

O godz. 10 w nocy Mikijewicz udał się do domu swego szwagra, gdzie po krótkiej, burzliwej kłótni na temat działów gruntowych, dobył rewolweru i 3 strzałami pozbawił szwagra życia a czwartym strzałem ciężko ranił siostrę swą, Marię. Następnie udał się pocią-

giem do Horodyszczu, gdzie mieszkała 18-letnia Anna Somek, o której wzdędy ubiegał się Mikijewicz. Zbrodniarz włamał się do mieszkania, gdzie 2 strzałami zabił śpiących Annę Somek i jej opiekuna Tomaszewskiego.

Odgłos strzałów zaalarmował okolicznych gospodarzy, którzy zawiadomili posterunek policyjny. Rozpoczęto pościg za zbrodniarzem, który, widząc, że pościgowi nie ujdzie, popełnił samobójstwo.

Niesłychany podstęp bandytów

Ograbienie lekarza krakowskiego na sumę 4 tys. dolarów — Bandyci przybyli do Krakowa z... Brześcia nad Bugiem

Kraków, 18. 5. (Tel. wł.). W sobotę w Krakowie trzech nieznanych osobników wynajęło mieszkanie przy ul. Zygmunta Augusta. W poniedziałek w południe jeden z nich udał się do znanego na terenie krakowskim ginekologa prof. dr. Kellera z prośbą, aby natychmiast poszedł z nim i udzielił pomocy jego żonie.

Gdy prof. Keller znalazł się w mieszkaniu wspomnianych osób, nieznanymi skrupowali go i przyłożywszy rewolwer do piersi, zażądali złożenia okupu w kwocie 4 tys. dol. lub napisania listów do znanych lekarzy z prośbą o

przybycie na rzekome konsiljum. Prof. Keller pod groźbą rewolweru spełnił to żądanie i m. in. napisał list do chirurga prof. dr. Glatzela, który zjawił się w mieszkaniu tem po 2 godzinach. — Spotkało go to samo, co dr. Kellera. Wówczas prof. Glatzel napisał kartkę do swej żony, aby podjęła z banku 4.000 dolarów i natychmiast je przyniosła pod wskazany adres. Nie przeczuwając nic złego, p. Glatzelowa zastosowała się do życzenia swego męża i przysłała z pieniędzmi na ul. Zygmunta Augusta. Bandyci skrupowali ją, obrabowali z pieniędzy i zamknęli razem z dr. Kelle-

rem i Glatzelem poczem sami udali się do mieszkania prof. Glatzela.

W międzyczasie dr. Glatzelowi udało się uwolnić z więzów i zaalarmować policję, która otoczyła dom przy ulicy św. Tomasza, w którym mieszkał dr. Glatzel. Jeden z bandytów na widok policji wyskoczył z pierwszego piętra a drugi strzelił do siebie sześć razy z rewolweru i zranił się ciężko. Odwieziono go do szpitala, gdzie okazało się, że jest to Tomasz Sławiński, fryzjer z Brześcia nad Bugiem. Pozostali dwaj bandyci zdołali uciec.

Kraków, 18. 5. (Tel. wł.) Według dalszych informacyj, po wyjściu bandytów uwięzieni wszczęli alarm i zawiadomili telefonem służącą i stróża domu, w którym mieszkają pp. Glatzelowie, że zjawi się tam bandyta z kluczem, zabranym Glatzelowej.

W chwili, gdy policja wchodziła do mieszkania państwa Glatzelów, posterunkowi spotkali wychodzącego z domu jednego z bandytów, który na widok policjantów strzelił dwukrotnie do posterunkowego a gdy chybił, usiłował popełnić samobójstwo. Ranęgo odwieziono do szpitala.

Według dochodzeń policyjnych w napadzie brali udział: Tomasz Sławiński, fryzjer, nieletni syn jego Tadeusz oraz niejaki Bagryczewicz, wszyscy z Brześcia n. B. Bandyci przybyli do Krakowa przed kilku dniami i wynajęli mieszkanie, w którym odbył się napad, rzekomo na urządzenie pracowni dentystycznej.

Dalsze śledztwo w toku.

Katastrofy lotnicze

Rzym, 18. 5. (PAT). Wydarzyły się tu 2 katastrofy lotnicze.

W jednej z nich zginął pilot Gravena, który wskutek omyłki przy pilotowaniu aparatu cywilnego spadł i zabił się na miejscu. Drugi wypadek zdarzył się na lotnisku wojskowym w Ciampino, gdzie sierżant pilot Anzelm pod czas lotu na samolocie myśliwskim spadł z wysokości kilkuset metrów i zmarł po kilku godzinach.

Samolot spadł na statek rybacki

London, 18. 5. (PAT). Samolot, lecący nad jeziorem Neagh, spadł dziś popołudniu na statek rybacki i zabił 2 rybaków. Statek zaczął tonąć.

Na ratunek przybyły znajdujące się w niewielkiej odległości łodzie rybackie, które przyholowały tonący statek i wydobyły zwłoki zabitych rybaków.

Zniżka cen w Teatrze Polskim

Chcąc dać możność najszerszym sferom publiczności zapoznania się z przepysznymi kreacjami znakomitego komika warszawskiego Antoniego Fertnera, Teatr Polski z dniem 18 b. m. obniżył ceny.

Pan Fertner pozostanie w naszym mieście jeszcze tylko przez tydzień. Kto więc nie miał dotąd sposobności podziwiania doskonałego artysty, powinien skorzystać z obniżki cen i spieszyc do Teatru Polskiego.

MARJA RODZIEWICZÓWNA

Gniazdo Białozora

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

(Ciąg dalszy)

37)

— Wszyscy!

— Ino stary pan — nie zdłuża i pacierze baje przy pszczołach.

— Pojechali wszyscy?

— Poszli — zaraz po doju. W niedzielę u nas koni brać nie wolno — na paszy są!

Poszedł do pasieki. Dziad Kajetan zapatrzony na krętaninę pszczoł, siedział na kamieniu i nizał paciorki różańca.

— Dzień dobry, dziadziu. Jedźmy i my do kościoła. Zaraz maszynę przygotuję. Zaspiałem szpetnie.

— A dobrze, dobrze! — ucieszył się stary. Ja ho, widzisz, już dawno nie byłem. Zdeptane nogi. Bieda! Zaraz, kitel zmienię i jestem!

Po chwili już sunął dobrym pędem i stary gawędził:

— Jakem się tu dobił — jak do portu, rozbitek. Zastałem trzy pnie w kłodach — a teraz całe miasto pszczoł. Od trzech lat już dają po kilkaset złotych dochodu, i ja stary nie czuję się ciężarem. Zresztą ten ród — to jak pszczoły. Miód noszą i gniazda bronią. Nie mają innej złości. Łaska ich słodka!

— Oj słodka! — powtórzył Jelec, czując w sercu drżenie, jakby śpiwu.

W kościele było pełno. Przecisnął się aż do gromadki Białozorów i stanął obok Idy.

Gabryk z Michasiem służyli do Mszy.

Gdy przy Suplikacjach kościół cały się rozspiewał, Jelec też głos dołączył, a wychodząc, rzekł z cicha do Idy:

— Wiesz zrobiłem odkrycie, że w kościele można się nie nudzić i nie gapić tylko. Anim się obejrzał, że to summa.

Uśmiechnęła się:

Uśmiechnęła się:

— Mam nadzieję, że jeszcze wiele innych rzeczy odkryjesz.

— Myślisz? A może — zdecydował zgodnie.

VII.

Zwyczajnym rzeczą porządkiem, w tym wodnym kraju, wśród żniw, przyszedł okres deszczowy, przeplatany różnorodnymi świętami i zahamował robotę.

W Nietroni, przy zaciekłości Białozorów, ratowano się własnymi siłami, przed nierobstwem i zabobonami Poleczuków. W różne „przysłowia” o cudacznych nazwach „Palikopyta”, „Makawaja” itp. — byle była pogoda, chwytano z pola, co się dało. Mężczyźni zwozili, kobiety: Ida, ciotka Terka ładowały w stodole. Dziad Kajetan miał miodobranie.

W ten sposób uratowano żyto, ale na owsy zżęte przyszła ulewna trzydniówka, i zmusiła ich do spoczynku.

Wtedy to zjawił się niespodziewanie szofer Sawicki. Znalazł „dwóch Michałów” przy reperacji chomotów, przywitał się z widoczną życzliwością i zaczął im pomagać. Okazało się, że w wojnie i tego się nauczył

— Nie zawsze można było ukraść i zagrabić, czasem trzeba było samemu narządzić — rzekł.

Przyszedł — i został. Poszedł na nocleg do szopy z sianem — i nazajutrz przy śniadaniu zaczął swą sprawę do Białozora.

— Bo pan mnie obraził wtedy na odchodem — ale ja się uparłem — i jednak panu tę starą młocarnię wyręchtuję. Mam już swoje narzędzia i oto list i świadectwo z Łuczy. Skończyłem tam robotę, zarobiłem — nie drogo od pana wezmę. Da mi pan sto złotych jak maszyna ruszy. Tyle żyta. Gdzie to tą ręczną omłócić. Czysta strata i robocizny i czasu — Niech mi pan da zarobić.

— A to bestja sprytna! Jak to potrafił wykreść! — pomyślał pan Michał.

— Ano — niech pan kleci! — stęknął Białozór. — Ale kuźni nie mam, ani węgla, ani pomocnika!

— To już moja rzecz. Niech pan o tem nie myśli.

(Ciąg dalszy nastąpi)

KALENDARZYK

Wtorek, 19 maja 1931.

Słońce: wschód 3,52; — zachód 19,47; —
długość dnia 15 godz. 55 min.
Księżyc: wschód 4,16 — zachód 22,40; —
po nowiu.
Kal. rzk.: Celestyn p.; jutro Bernardyn.
Kal. słow.: Krzesomyśl; jutro Bronimir.

Zebrania

Dziś o 18 Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika (oddział Pozn.) w zakł. fizycznym U. P. Coll. Minus;
o 19 K. P. H. przy XV. żeńskiej druż. harc. im. Zofji Chrzanoskiej w szkole na Wildzie, ul. Różana 1-3;
o 19,30 Stronnictwo Narodowe (Wilda) u p. Zawadkowej, G. Wilda 75;
o 20 Koło Seniorów w lokalu al. Marcinkowskiego 26;
o 20 Tow. Przemysł. „Jedność“ pod wezw. Św. Antoniego w „Ulu“ u p. Ograbowicza, ul. Ślusarska 6;
o 20,15 Korporacja Kupców Chrześcijańskich wieczór pogadankowy;

Pogrzeby

Dziś: Śp. Marii Magdaleny Genslerowej o godz. 16,15 ul. Szymańskiego nr. 2. — Śp. Tomasza Wozniczki o godz. 17 z kapł. Św. Józefa. — Śp. Heleny Dobrosławy Łęgowskiej o godz. 17 ulica Jeżycka 11.

Licytacje

Dziś o 11 W. Garbary 14 — łokarka, szlifarka, 2 kamienie szmyrgłowe, wiertarka z transmisją, imadła, motor elektryczny, stoły warsztatowe, młotki, obcegi, nożyce, pilniki, tablica rozdzielcza z 2 zegarami, waga, piec żel., lampy, urządzenie skladowe i t. d.;
o 16 M. Garbary 9 — koszule, pończochy, skarpety, jaczki wełn. itd.;

Teatr Wielki

DZIŚ — „Tosca“.

Teatr Polski

DZIŚ — „Noc Sylwestrowa“ — Występ gościnnie Antoniego Fertnera. — Ceny niższe!

Teatr Nowy

Dziś — „Sztuba“.

Rajd motocyklowy dokoła Polski

Dziś przybywają do Poznania uczestnicy rajdu motocyklowego dokoła Polski.

Trasa rajdu prowadzi z Warszawy przez Grudziądz, Gdynię, do Poznania poczem przez Katowice, Zakopane, Częstochowę do Warszawy.

W raidzie bierze udział 14 maszyn z przyczepkami oraz 8 solo, m. in. z Poznania Kościński i Kapczyński (Unja).

W pierwszym dniu rajdu odbyła się pod Raszynem próba pobicia rekordu Polski na przestrzeni 1 km. z obiegów. Zawodnik poznański Nagengast (Unja) ustanowił nowy rekord, uzyskując przeciętną szybkość 150 klm. (w jedną stronę 158,93, w drugą 144,49 klm.). Drugi Rychter (Warszawa) 126 klm.

Uczestników rajdu spodziewać się można w Poznaniu około godz. 15-tej, przyczem start i meta znajdują się przy ul. Bukowskiej obok hali reprezentacyjnej P. W. K.

Organizacją i przyjęciem zajmuje się oddział motocyklowy T. S. „Unja“ z prezesem dr. Hieronimem Schulzem na czele.

Start do dalszego etapu nastąpi we środę o godz. 6 rano. (in)

Gdynia, 19. 5. (Tel. wł.). Uczestnicy rajdu motocyklowego startują dziś o godz. 5-tej rano do trzeciego etapu Gdynia — Bydgoszcz — Poznań.

W Poznaniu można się ich spodziewać około godz. 14-tej. S. B.

Aktualna sztuka

Wystawiana w Teatrze Nowym sztuka K. Leczyckiego p. t. „Sztuba“ posiada w obecnym okresie egzaminów maturalnych specjalny posmak aktualności dzięki tematowi, zaczerpniętemu bezpośrednio z dziedziny pedagogiki.

„Sztuba“ obok dużych wartości artystycznych posiada zaletę odżywiających wspomnień z najmilszych czasów młodości i szkoły, opromienionych pogodnym uśmiechem.

Awantury na Szkolnej

Dziś krótko po północy na ulicy Szkolnej powstała głośna awantura, do której doszło na tle usunięcia ze znajdującego się tam lokalu nocnego kilku gości.

Zajęcie, które wywołało wielkie zbiegowisko, zlikwidowała policja. (k)

Masowe zatrucie wyrobami mięsnymi

Do szpitala miejskiego w Gnieźnie odstawiono dotychczas 24 osoby

Gniezno, 18. 5. Korespondent nasz (br) donosi:

Dziś w godzinach południowych lekarz dr. Piechaczek z Witkowa przekazał tutejszemu szpitalowi miejskiemu 16 osób z Karszewa i okolicy, zatrutych wyrobami mięsnymi, nabytymi w składzie rzeźnickim Kozaneckiego z Niechanowa.

Lekarz powiatowy po przybyciu na miejsce opieczetował skład, zarządził zniszczenie zapasów a części zajęte prze-

stał przez specjalnego kurjera do Zakładu badania artykułów żywnościowych w Poznaniu celem przeprowadzenia analizy.

O godz. 10 wieczorem liczba zatrutych wynosiła już 24 osoby, które przewieziono do szpitala. Podobno w ciągu nocy odstawi się do szpitala dalsze zatrute osoby.

Stan wszystkich jest ciężki, ale niebezpieczeństwo utraty życia im nie grozi.

Obóz Wielkiej Polski

Placówka Jeżyce

Zebranie placówki odbędzie się we wtorek, dnia 19 b. m. o godz. 20-tej w lokalu p. Tomikowskiego, ul. Szamarzewskiego 18.

Teatr świetlny „Słońce“

Dziś we wtorek, 19 maja r. b. atrakcyjna premiera

WESELE W HOLLYWOOD

najpiękniejsza operetka filmowa Oskara Straussa

W rolach głównych:

Norma Terris — J. N. Murray

Leila Karnelly — John Garrick — Tom Patricolo

Przepiękna treść! Baśń o miłości i szczęściu! Imponujący przepych wystawy! Czar melodji i romansów cygańskich! Rewelacja ruchu, dźwięku i harmonji!

„Słońce“ dla wszystkich! — Wszyscy do „Słońca“!

Z estrady

Koncert chóru Nauczycielek Morawskich

Chór żeński, jako zespół koncertujący, jest wypadkiem bardzo rzadkim. Musi on być wtedy zespołem rzeczywiście znakomitym, bo inaczej znuży słuchacza jednostajnością barwy, która to jednostajność występuje tu znacznie silniej, niż np. w chórze męskim.

Pomimo bezkonkurencyjnej marki, jaką posiada prof. Vach jako dyrygent chóralny i pomimo wspaniałej renomy, jaką wyrobiły sobie w świecie czeskosłowackiej i morawskiej zespoły śpiewacze, obawiałem się jednak, że produkcja nauczycielek morawskich będzie nużąca i nie zdoła utrzymać uwagi słuchacza w napięciu przez cały wieczór.

Tymczasem to, co usłyszeliśmy, przeszło wszelkie najmielsze nawet oczekiwania. Nietylko nie odczuwało się cienia znużenia, słuchając tego zespołu, ale zastrzała się coraz więcej uwaga i chęć słuchania tego wspaniałego zespołu, wibrującego mnóstwem olśniewających barw i imponującego kulturą brzmienia, techniką, oraz poziomem artystycznym produkcji.

Jest to w pierwszym rzędzie zastugą kierownika, prof. Vacha, który posiada jakąś, nie dającą się bliżej określić zdolność urabiania w chórze brzmienia, które tylko pozornie jest sumą tyłu i tyłu, takich a takich szczegółów technicznych, a które w rzeczywistości jest jednak wyłącznie indywidualną właściwością jego, jako kierownika.

Na drugim miejscu stoją wokalne zalety zespołu, które jednak, indywidualnie biorąc, napewno nie są tak wysokowartościowe, jak się to wydaje w zespole. Czyni je takimi kierownictwo. Program naogół niezbyt trudny, wykazujący jednak ponownie, na jak wysokim poziomie stoi u nas siadów naszych chóralna technika kompozytorska, opierająca się oczywiście na rozległej i wysoko postawionej zespołowej sztuce śpiewaczej.

Pieśni Smetany, Foerster, Janacka, Koprala, Suka, to są dzieła, stanowiące same już przez się piękny roz-

dział w ogólnych dziejach muzycznych, — nietylko czeskosłowackich, a wykonane tak, jak to wczoraj słyszeliśmy, mogą być słusznym powodem dumy narodowej Czechosłowaków.

St. Wiechowicz.

Recital Szopenowski

Staraniem Dyrekcji i Komitetu Rodzicielskiego przy Państwowym Gimnazjum Żeńskim im. gen. Zamoyskiej dziś, we wtorek, d. 19 maja o g. 20-tej odbędzie się w auli szkolnej gimn. im. Mickiewicza, ul. Marszałka Focha 92 Recital Chopinowski profesora Franciszka Łukasiewicza przy współudziale śpiewaczki estradowej p. Włodzimierzy Jarochońskiej, na który Komitet zaprasza kulturalne sfery naszego miasta. Całkowity dochód przeznaczony na kolonje wakacyjne uczniom gimnazjum im. gen. Zamoyskiej. Bilety w cenie 2 i 1 zł — dla młodzieży 50 gr. nabyć można w sekretarjacie gimnazjum, a w dzień koncertu przy kasie.

Echa niedzielnej burzy

W Przecławku w pow. poznańskim w majątności p. Heleny Koczorowskiej z Pamiątkowa w niedzielę rano piorun zapalił stóg słomy, wartości około 3 tys. zł. Podczas tej samej burzy piorun uderzył w dom mieszkalny p. Lewandowskiego w Pamiątkowie. Wskutek uderzenia gromu spadł obraz ze ściany, kalecząc żonę właściciela domu p. Fr. Lewandowską, która ponadto doznała cięższego porażenia. Poparzoną w ręce i nogi ofiarę niedzielnej burzy przewieziono do szpitala.

Stronnictwo Narodowe

Koło Poznań-Wilda.

Miesięczne zebranie Koła odbędzie się we wtorek, dnia 19 bm. o godzinie 7,30 wieczorem, w sali p. Zawadkowej, Górna Wilda 75.

Na porządku obrad aktualne ważne sprawy.

Ciekawy referat na temat „Niemcy w świetle pamiętników księcia Buelowa“ wygłosi p. red. Jerzy Herniczek.

Ze względu na ważność obrad o liczny udział członków i mężów zarządza

ZARZĄD.

W Modrzu, w pow. poznańskim w majątku p. Józefa Czapskiego piorun uderzył w stóg słomy. Od płonącego stoga zapalił się drugi, znajdujący się w odległości około 500 m. Oba stogi spłonęły doszczętnie. (k)

Wieczorek „Polskiej Armji Błękitnej“

W sali Amaranowej P. K. E. przy ul. Słowackiego z inicjatywy Tow. Wydawniczego „Polska Armja Błękitna“ odbył się w sobotę wieczorek towarzyski, na który licznie przybyli członkowie kolonii francuskiej w Poznaniu z p. konsulem Serre i prof. Langlade na czele. Podkreślić również należy obecność licznych hallerczyków z rodzinami i osób bliskich Związkiowi.

Wieczór urozmaiciły występy artystyczne p. Nuny Młodziejowskiej-Szczurkiewiczowej, śpiewaczki p. Marji Miłoszewskiej - Belgioioso oraz p. prof. Nadziei Padlewskiej. Miłym urozmaiczeniem był koncert. Poza tem wystąpiła Pierwsza Polska Orkiestra Bałajek pod batutą Bielawnego, mała pianistka Bożenka Rymarkiewiczówna i deklamator Marjan Zygmanski.

Nastroj zebrań towarzyskich, które przeciągnęły się do północy był bardzo miły i serdeczny. (k)

Zagadkowy zgon

Wczoraj po południu w pewnym mieszkaniu przy Wałach Królowej Jadwigi 4 znaleziono w łóżku bez życia 31-letnią pracowniczkę pewnej cukierni Marję Drabikównę, zamieszkującą tam w charakterze sublokatorki.

Według dotychczasowych dochodzeń śp. Drabikówna położyła się do łóżka w czasie nieobecności właścicieli mieszkania i zmarła w niewyjaśnionych okolicznościach. Przypuszcza się, że śmierć mogła nastąpić już w niedzielę.

Zwłoki przewieziono do prosekturjum sądowego. (k)

Skutki

dziecięcej lekkomyślności

Samochód osobowy, kierowany przez szofera Króliczyka z Długich Starych, najechał w Lesznie na 5-letniego Zygmunta Matuszaka. Chłopiec odniósł cięższe okaleczenia twarzy i doznał pęknięcia kości lewej nogi.

W dochodzeniach okazało się, że chłopiec usiłował przebiec przez jezdnię tuż przed zbliżającym się samochodem. (k)

Smierć wskutek pobicia

W Folwarku w pow. gnieźnieńskim w zabudowaniach rolnika Piotra Knasta doszło do ostrej sprzeczki na tle reparacji mieszkania pomiędzy gospodarzem Knastem a pobierającym dożywocie z jego gospodarstwa wyciennikiem Piotrem Dominiakiem.

Sprzeczka zamieniła się w bójkę, w czasie której Knast i jego synowie tak brutalnie pobili Dominiaka kijami, że w kilka dni później zmarł on w szpitalu gnieźnieńskim. (k)

Zakończenie strajku taksówek

Strajk protestacyjny właścicieli taksówek zakończył się wczoraj wieczorem.

Po północy dorożki samochodowe poczęły normalnie kursować po mieście. (k)

KRONIKA MIEJSCOWA

— * Z Tow. Naukowej Organizacji Dn. 20 bm. odbędzie się o godz. 18 w lokalu Kasyna Urzęd. Kółej. — Dworzec zachodni (ul. Marsz. Focha) staraniem sekcji przemysłowo - technicznej, odczyt inż. Zyg. Rytla p. t. „Przykład metod stosowanych przy usprawnieniu procesów fabrykacyjnych“.

SPORT

Kolarstwo

Mistrzostwa klubów poznańskich odbyły się w niedzielę na szosie Swarzędzkiej organizowanej przez POZK na dystansie 75 km. Startowało 51 zawodników, a ukończyło bieg 41 zawodników: mistrzem HCP na rok 1931/32 został Falkenstein Edm. 2 g. 14:13.2; Sekcji Kol. „Czarnych” — Regling Marcin 2 g. 14:25; Pozn. Tow. Cykl. i Mot. — Remplński Erwin 2 g. 15; „Sokoła” — Kędziora Paweł 2 g. 20; „Polsk. Mon. Tyt.” — Pawłowski Bronisław 2 g. 24. Mistrzostwa te rozegrano wspólnie przy mieszanej komisji sędziowskiej.

W biegu dokoła województwa śląskiego na trasie 140 km. zwyciężył Wlokas (Zorry) 4 g. 32:50, 2. Koenig (Stad.) 4 g. 37:48, 3. Dudzik (Zorry). Startowało 69 zawodników. Organizacja b. słaba. (tel. wł. — ek)

W Warszawie odbył się bieg na 105 km do którego stanęło 101 zawodników. Zwyciężył Starkoński (Legja) 3:13.45 rekord trasy, 2. Malczewski (Legja) 3 g. 17, 3. Michalak (Legja) 3:21, 4. Wasylewski (WTC). Stefański biegu nie ukończył. (tel. wł. — ts)

Z TEATRÓW

Z Teatru Wielkiego. Dziś opera Puccini'ego „Tosca” z Bojar — Przemieniecką w partii tytułowej i Stanisławem Drabikiem, którego występy gościnne w Beogradzie cieszyły się ogromnym powodzeniem. Kierownictwo muzyczne p. Tyllji. We środę, dnia 20 maja, wspaniale wystawione arcydzieło Mascagni'ego „Iris” w obsadzie premierowej pod kierunkiem dyr. Wojciechowskiego. We czwartek, dnia 21 bm., przyjęta przychylnie przez publiczność i prasę „Księżna Cyrkównka” z udziałem najlepszych sił oraz całego baletu.

Przedprzedaż biletów w Teatrze Polskim od godz. 10 do 17. Ceny biletów począwszy od 75 groszy.

Z Teatru Polskiego. Ostatnie występy świetnego artysty warszawskiego p. Antoniego Fertnera odbędą się w bieżącym tygodniu. Znamienny artysta komyczny wystąpi we wtorek w swej przepysznej kreacji zabawnego męża Artura w doskonałej komedji Stefana Krzywoszewskiego „Noc Sylwestrowa”. Wesoła i niefrasobliwa ta komedia zyskała sobie ogromny sukces dzięki swym pierwszorzędnym zaletom i doskonałej grze całego zespołu.

„Wesele Fonsia” po cenach popularnych. We czwartek odegrana będzie arcydziełna krotkowiła R. Ruskowskiego „Wesele Fonsia” z gościnnym występem świetnego komika p. Antoniego

Fertnera, stwarzającego w roli Mrozika prawdziwe arcydzieło groteskowego komizmu. Ceny popołudniowe.

Z Teatru Nowego. „Sztuba” — sztuka K. Leczyckiego stała się prawdziwą atrakcją artystyczną Poznania, nie tylko dzięki niezwykle oryginalnej treści i wyśmienitej formie, ale również dzięki pierwszorzędnej obsadzie z pp. Czarnecką, Koronkiewiczówną, Bystrzyńskim, Glińskim, Kademem, Górowskim i Rudnickim na czele. Kapitalne typy małomiasteczkowych pedagogów, wzruszający uczeń — ideowiec, subtelna idylla budzących się uczuć i pełne napięcia momenty akcji III aktu — sprawiają na widzu niezatarte wrażenie, wywołując co chwila burzliwe oklaski.

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Colosseum” wyświetla film p. t. „Pamiętnik zbrodniarza” czyli „Zbrukana młodość”. Jest to opowiedziane w formie wspomnień życie człowieka, który wszedł na złą drogę, popełnił kradzież i dostał się do więzienia. Dręczony wyrzutami sumienia, gdyż stał się przyczyną śmierci matki, postanawia się poprawić, co też mu się udaje przy pomocy dzielnej dziewczyny, z którą się zaręczył.

Nadprogram — wesoła komedia (ver.) Kino „Renaissance” wyświetla film p. t. „Lekkomyślna Zu”. Zu naprawdę była bardzo lekkomyślna, gdyż mając narzeczonego, rozpoczęła flirtik z John'em. Żona Johna, chcąc odciągnąć męża od Zu przez wzbudzenie w nim zazdrości, zaczęła flirtować z narzeczoną Zu. I tak

małżeństwo już się miało rozwodzić. Ale znalazł się poczcziwna rejent, przyjaciel obojga, który ich pogodził, godząc zarazem pannę Zu z narzeczoną.

Jest to jedna z tych licznych, przeciętnych i typowych amerykańskich komedijek z Ireną Rich w roli małżonki Johna.

Program uzupełnia dramat według Jacka Londona p. t. „Czerwone serce”. — Treścią filmu jest silny dramatyczny konflikt Indianina, który, wszedłszy na wyższy szczebel kultury, stał się obcy dla swego środowiska, a dla białych był zawsze przedstawicielem niższej rasy.

Role główne kreują — dobry aktor Robert Fraser i Klara Bow, która znalazła się tu w nieodpowiedniej dla siebie roli. Żywość uśmiech Klarci jakoś nie pasują do wysokiej koafiuery i długiej krynolinki. (Ga)

Kino „Wilsona” wyświetla II serję „Zemsty Krymhildy” z cyklu „Nibelungów” w opracowaniu Langa, o której możemy powiedzieć to samo, co o serji pierwszej. (Ga)

Dziś 19 i 21 maja ciagnienie!

Kto jeszcze nie ma losu, niech natychmiast kupi, a wygrać może

zł 100.000

w szczęśliwej kolekturze

J. RADOMIŃSKI

Aleje Marcinkowskiego 14

Ceny urzędowe: zł 10 ćwiartka, zł 40 cały los

Notowania dewiz z dnia 18 maja 1931

(Obsługa radiotelegraficzna P. A T-icznej)

Dewizy	Stopy dyskont	Parytet w zlocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	7 1/2	=	100 zł	—	57.67	47.125	43.40	11.21	—	379.10	58.15	79.80
Poznań	7 1/2	=	100 zł	—	—	47.125	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	5	173.52	100 Gd. gld.	—	—	81.58	—	—	—	655.50	—	—
Berlin	5	212.34	100 R. M.	212.49	122.55	—	20.42	23.81	608.75	802.60	123.52	169.12
Belgia	2 1/2	123.94	100 belg.	124.17	—	58.55	—	13.91	355.75	—	72.17	98.82
Bukareszt	8	172.—	100 l.	—	—	2.497	817.—	0.59	15.20	219.99	3.09	4.22
Budapeszt	5 1/2	155.90	100 pengó	—	—	73.13	27.89	17.45	—	587.45	90.40	123.83
Holandja	2 1/2	358.31	100 gld. hol.	358.33	—	168.42	12.11	40.16	—	—	208.30	285.20
Kopenhaga	4	238.88	100 k. d.	—	—	112.32	18.16	26.77	—	—	138.87	—
Londyn	2 1/2	43.38	1 funt szterl	43.40	—	20.405	—	4.86	124.33	163.88	25.22	34.54
Nowy York	3	8.91.41	1 dolar	8.918	—	419.55	486.43	—	25.56	33.70	518.65	709.95
Paryż	2	172.—	100 fr. franc.	34.92	—	16.411	124.33	3.91	—	131.89	20.29	27.78
Praga	4	180.62	100 k. cz.	26.43	—	12.429	164.20	2.96	—	—	15.36	21.03
Rzym	5 1/2	172.—	100 l.	46.73	—	21.96	92.91	5.23	133.90	176.34	27.15	37.19
Szwajcaria	2 1/2	172.—	100 fr. szwajc.	172.05	—	80.88	25.23	19.27	492.75	649.85	—	136.91
Sztokholm	3 1/2	238.88	100 k. szw.	239.30	—	112.47	18.14	26.81	—	—	139.07	190.45
Wiedeń	5	125.43	100 szyling.	124.42	—	58.955	34.60	14.06	—	473.56	72.92	—

LUBIEŃ WIELKI

Koło Lwowa

Znane zdrojowisko siarczano-borowinowe
Sezon kąpielowy od 14 maja do końca września.
Znacznie niższe (pokój z obsługą i światłem od 2 zł.)
ceny mieszkań, utrzymania i kąpeli.
Specjalne niższe w I i III sezonie dla urzędników, wojskowych, członków Kas Chorych i t. p.
Szczegółowych informacji udziela Zarząd Zdrojowy.
UWAGA: Dla kuracjuszy dojeżdżających specjalne ulgi.

PROŚBA.

Kto z szlachetnych obywateli weźmie rodzinę podopieczną przez wojnę i dewaluację na posadę w majątku ziem. jako urzędnika gosp.

lub kierownika młyna, kasjera, magazyniera, inkasenta, lub dopomoże jej do osiągnięcia jakiegokolwiek bądź zajęcia, gdyż rodzina znajduje się w bardzo przykrem położeniu. Liczę lat 41, zdrowy, były właściciel majątku ziemskiego i młyna, władam językiem polskim i niemieckim, obeznany dokładnie w sprawach soteckich i wójtownskich, powstaniec, oficer rezerwy, żonaty, 1 dziecko, bez żadnego nałogu, sumienny, pracowity, z chlubnymi świadectwami, z wykształceniem gimnazjalnym, szkołą rolniczą, praktyką handlową i sądową. Łaskawe zgłoszenia proszę nadesłać do administracji „Polonia”, Katowice, pod „Fr. K. sumienny”.

<p>1 SPRZEDAŻE</p> <p>Rower nowy tania sprzedam. Słowackiego 48, mieszkanie 6. jdp 6066</p> <p>Sypialnie jadalnia, ładne, kompletne, okazynie kilka set złotych taniej wyprzedaje stolarnia. Kwiatowa 6. zdp 91967</p>	<p>27 SZUKA PRACY</p> <p>Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.</p> <p>Dziewczynna wiejska z dobrymi świadectwami poszukuje stałej posady do wyszkiego z gotowaniem do osób dorosłych. Oferty Kurjer zdpw 92287</p>
<p>23 OŻENKI</p> <p>Poznam młoda panią lub wdowę materyjalnie niezależną. Cel matrymonjalny. Zgłoszenia: Gdynia, Gdańska 71, Eugenjusz Kubicki, zdp 92 027</p>	<p>28 WOLNE MIEJSCA</p> <p>Chłopiec lat 14—15 do posyłek potrzebny. Kolonjalka, Półwiejska 16, zdp 92 248</p>

Przedpłata

na czerwiec 1931, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku lustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w kwiecień 4,00, w agencjach w mieście 4,50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu 4,70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie 5,01 kwartalnie 15,03, pod opaską miesięcznie w Polsce 4,90, w innych krajach 5,10. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu 150 gr. przed wiadomościami potoczными 240 gr. od 1-lamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 13.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u straż. do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąt do godz. 9 przedpołud. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tuste) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe”).	Poznań	miesiąc czerwiec	4,00	1,01	5,01

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.
Pokwitowanie urzędu pocztowego.
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe”).	Poznań	miesiące: czerwiec	4,00	1,01	5,01

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.
Pokwitowanie urzędu pocztowego.
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia